

Elwira Kryńska

Wydział Nauk o Edukacji

Uniwersytet w Białymstoku

<https://orcid.org/0000-0001-6181-2414>

**TRADYCYJNE WARTOŚCI POLSKIE –
ŹRÓDŁEM SIŁY I NADZIEI KOBIET
WALCZĄCYCH O SUWERENNOŚĆ POLSKI
W LATACH 1945–1956**

**Traditional Polish Values – a Source of Strength
and Hope for Women Fighting
for Poland’s Sovereignty in the Years 1945–1956**

Abstrakt

W latach 1945–1956, gdy nastąpiła nasilona indoktrynacja polityczna, doszło do utraty „pojęcia człowieka jako osoby o przyrodzonych, nienaruszalnych prawach osobowych, stworzono dla niego [...] polityczne, prawne i kulturowe formy represji”. Przestrzeń życiowa była wyznaczona przez władze partyjno-państwowe narzucające „moralność socjalistyczną” i „stalinowski dyskurs o istocie ludzkiej”. Tych, którzy nie poddali się totalitarnej militaryzacji rzeczywistości, uznano za wrogów „ludowej ojczyzny”. Sowietyzacja kraju spowodowała opór patriotyczny i działalność konspiracyjną. Przeciwników „nowego ustroju” osądzano w majestacie „ludowego prawa” zgodnie z „formalnym kodeksem sądowym”. Wśród tej olbrzymiej rzeszy skazanych przez Wojskowe Sądy Rejonowe były kilkunastoletnie dziewczęta i bardzo młode kobiety oskarżone o udział w konspiracyjnych organizacjach niepodległościowych. Zdecy-

dowały się one wspierać podziemny ruch oporu mimo stosowanych przez komunistyczny reżim cynicznych aktów zastraszania, tortur, wyroków śmierci i długoletniego więzienia. Źródłem ich siły były polskie tradycje patriotyczne oparte na idei rycerza bez trwogi i skazy, obrońcy ojczyzny, wierne hasłu: „Bóg, honor, Ojczyzna”.

Słowa kluczowe: kobiety, organizacje niepodległościowe, stalinizm, wartości, tożsamość

Abstract

In the years 1945–1956, when there was an intensified political indoctrination, “the concept of man as a person with inherent, inviolable personal rights was lost, and political, legal and cultural forms of repression were created for him.” The living space was determined by the party-state authorities imposing “socialist morality” and “Stalinist discourse on the human being.” Those who did not yield to the totalitarian militarization of reality were considered enemies of the “people’s homeland.” The sovietization of the country caused patriotic resistance and underground activity. Opponents of the “new regime” were judged in the majesty of “people’s law” in accordance with the “formal court code.” Among this huge crowd of people sentenced by the Military District Courts were teenage girls and very young women accused of participating in conspiratorial independence organizations. They decided to support the underground resistance movement, despite the cynical acts of intimidation, torture, death sentences and long imprisonment by the communist regime. The source of their strength were Polish patriotic traditions based on the idea of a knight without fear and blemish, defenders of the fatherland, faithful to the motto: “God, honor, Fatherland.”

Key words: women, independence organizations, stalinism, values, identity

Wprowadzenie

W latach 1945–1956, gdy nastąpiła nasilona indoktrynacja polityczna, doszło do utraty „pojęcia człowieka jako osoby o przyrodzonych, nienaruszalnych prawach osobowych, stworzono dla nie-

go [...] polityczne, prawne i kulturowe formy represji¹. O człowieku i jego nienaruszalnych prawach decydował drugi człowiek, który „nieudane egzemplarze”, zwłaszcza polityczne, „likwidował”², aby można było osiągnąć kształt „nowego człowieka” doskonalonego na drodze budowania „państwa socjalistycznego”. Stąd też przestrzeń życiowa pierwszych lat Polski Ludowej była wyznaczona przez władze partyjno-państwowe narzucające „moralność socjalistyczną” i „stalinowski dyskurs o istocie ludzkiej”. Dobro „ludowej ojczyzny”, służące przyszłemu szczęściu „światowego proletariatu”, było jedynym, słusznym punktem odniesienia i jedynym obiektem najszlachetniejszych uczuć jednostki. Tych, którzy nie poddali się totalitarnej militaryzacji rzeczywistości, uznano za wrogów „ludowej ojczyzny”. Istnienie bowiem wroga było istotą „nowego porządku” i ułatwiało władzy stosowanie różnorodnych socjotechnik zniewolenia społeczeństwa.

Sowietyzacja kraju spowodowała opór patriotyczny i działalność konspiracyjną. Za udział w nielegalnych związkach groziły niezwykle surowe kary. Władze partyjno-rządowe stosowały hasło: „Kto nie z nami, ten przeciwko nam”. Przeciwników „nowego ustroju” osądzano w majestacie „ludowego prawa” zgodnie z „formalnym kodeksem sądowym”.

Najważniejsze i najsurowsze zarazem komunistyczne akty prawne, na podstawie których skazywano działaczy niepodległościowego podziemia, uchwalono w latach 1944–1946. Szczególnie restrykcyjny był Kodeks karny Wojska Polskiego z 23 września 1944 roku zawierający 11 artykułów, na podstawie których orzekano karę śmierci³. Według Krzysztofa Szwagrzyka „osądzano nie tyle czyny ludzi, ile ich samych,

¹ M.A. Krąpiec, *Ludzki wymiar kultury chrześcijańskiej wspólnego dziedzictwa narodowego Europy*, w: *Ewangelia i kultura. Doświadczenie środkowoeuropejskie*, red. M. Radwan, T. Styczeń, Rzym 1988, s. 284.

² J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, Kielce 2005, s. 39.

³ Dokonano też uregulowań pozakodeksowych w dekretach PKWN: Dekrecie z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa i Dekrecie z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa zastąpionym 13 czerwca 1946 r. tzw. małym kodeksem karnym. Ponadto 20 stycznia 1946 r. rozkazem Ministra Obrony Narodowej powołano do życia Wojskowe Sądy Rejonowe – rozpatrywały sprawy przestępstw określonych w KKWP.

stosunek do «władzy ludowej», światopogląd, często pochodzenie społeczne, przekonania religijne, ich przedwojenną lub okupacyjną przeszłość, czasami także związki rodzinne”⁴.

Wśród tej olbrzymiej rzeszy skazanych przez Wojskowe Sądy Rejonowe były kilkunastoletnie dziewczęta i bardzo młode kobiety oskarżone o udział w konspiracyjnych organizacjach niepodległościowych. Wymierzano im wyroki od kilku lat pozbawienia wolności do dożywocia, a nawet kary śmierci. Wyroki te były niewspółmiernie wysokie do popełnionego czynu.

Jak sądzą historycy, środowisko kobiet w grupie więźniów politycznych wynosiło około 10%, trudno jednak dokładnie określić, jaki odsetek kobiet więźniów politycznych stanowiły skazane kobiety. Niezależnie od danych statystycznych losy – to zawsze nurt życia poszczególnych ludzi, bieg wydarzeń, ich decyzje, powiązania, emocje i poglądy, ich dramaty i osiągnięcia. Te indywidualne dzieje są świadectwem nierzadko tragicznej historii, mówiącej „o wydarzeniach, ale także o reakcji polskiego narodu na doświadczenie wojny i powojennego podziału i zniewolenia Polski”. Są też dowodem na to, jaka jest w polskim społeczeństwie tradycja udziału kobiet w sprawach dotyczących Ojczyzny.

Jak twierdziła profesor Barbara Otwinowska⁵ – „Fordonianka”, odrębny opis stalinowskiej doli kobiet i mężczyzn potrzebny jest również

Dziennik Ustaw RP, 1944, nr 6, 10, poz. 27, 50; Dziennik Ustaw RP, 1945, nr 53, poz. 300; Dziennik Ustaw RP, 1946, nr 30, poz. 192.

⁴ K. Szwagrzyk, *Więźniowie polityczni w systemie komunistycznego więziennictwa w Polsce 1944–1956. Doświadczenia a teraźniejszość*, w: *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945–1956*, red. E.J. Kryńska, Białystok 2004, s. 50.

⁵ Od 1943 r. działała w AK, uczestniczyła w powstaniu warszawskim. Po powstaniu wywieziona na roboty przymusowe do Zagłębia Ruhry. W 1945 r. podjęła studia polonistyczne i romanistyczne. W 1947 r. aresztowana przez komunistów w związku ze śledztwem dotyczącym rotmistrza Witolda Pileckiego. Więziona m.in. przez 3 lata w Fordonie. W 1950 r. zwolniona, kontynuowała studia na Uniwersytecie Warszawskim. Pracowała w Instytucie Badań Literackich PAN. Uzyskała stopień doktora i doktora habilitowanego. W 1986 r. otrzymała tytuł profesora. Odznaczona krzyżem komandorskim m.in. za upamiętnianie na różne sposoby losów więzionych kobiet.

z pobudek ludzkich. Mimo że w śledztwie „jedni i drudzy ponosili razy, podobne też otrzymywali wyroki. Ale potem drogi ich rozchodziły się, inne wchłaniały więzienia, w różnych byli rozsyłani kierunkach”⁶.

Opinia ta znajduje potwierdzenie w sądowej dokumentacji zdeponowanej w Instytucie Pamięci Narodowej. Z badań archiwalnych podjętych w celu rekonstrukcji działalności patriotycznej kobiet tzw. drugiej konspiracji wynika, że kobiety swój własny „chrzest więzienny” musiały przejść same⁷. Warto dodać, że według Ruty Czaplńskiej „do śledztwa znacznie lepiej byli przygotowani ci, co pochodząc z dawnych kresów wschodnich, zdążyli już poznać mentalność i metody stosowane przez NKWD i ich wiernych uczniów. Ci zaś, którzy przeżyli okupację niemiecką, byli kompletnymi ignorantami w tej dziedzinie życia”⁸.

Dziewczęta i młode kobiety były więzione w Bojanowie i Fordonie, gdzie warunki odbywania kary były wyjątkowo ciężkie, porównywalne z warunkami w więzieniach dla mężczyzn w Rawiczu czy Wronkach. Ponadto przez okres dwóch lat rolę więzienia filialnego Fordonu spełniało więzienie w Inowrocławiu. Natomiast kobiety chore na gruźlicę płuc osadzano w Grudziądzu, gdzie był szpital więzienny.

W 1992 roku podczas I Zjazdu Kobiet Więźniów Politycznych założyły „Środowisko Fordonianek”, ugrupowanie afiliowane przy Zarządzie Głównym Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. Środowisko to było w swym założeniu „platformą integracji kobiet więzionych za tzw. przestępstwa polityczne w latach 1944–1956”⁹. Większość z nich po śledztwie osadzano w różnych więzieniach całej Polski, ale na odbycie końca zasadniczej kary kierowano je do centralnego więzienia w Fordonie. Stąd nazwa „Środowiska...”, mimo że odbywały karę pozbawienia wolności nie tylko w Fordonie, ale i w innych zakładach karnych.

⁶ B. Otwinowska, *Przemocą obalały panujący ustrój. (Udział dziewcząt w młodzieżowej konspiracji)*, „Niepodległość i Pamięć”, 1997 R. 4 nr 1(7), s. 88.

⁷ Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku, zesp. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku, IPN/Bi.

⁸ R. Czaplńska, *Kobiety – Żołnierze Polski Więzienniej w latach 1945–1956*, Warszawa 2003, s. 8.

⁹ *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, zebrały i oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, Nadarzyn 1999, s. 17.

Powołały też środowiskowy biuletyn pt. „Nike” z mottem: „Nie ulec – to zwyciężyć, żeby nie było wątpliwości, o jakie zwycięstwo chodzi, wygrawerowano [...] napis, nawiązujący do znanej wypowiedzi Józefa Piłsudskiego: Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo [...] Słowa NIE ULEC – TO ZWYCIĘŻYĆ mówią o tym, że choć pozornie zwyciężone, zmaltretowane – nie ulegliśmy, wewnątrz byliśmy wolne, pozostawaliśmy sobą, a w nas trwała część wolnej Polski. [...] Nike [...] niech nas scala i niech nam przypomina wewnętrzne piękno naszych duchowych przeżyć, a nie zewnętrzną brzydotę murów, krat i cel”¹⁰.

Pismo odegrało ważną rolę w odtwarzaniu dawnych więzi koleżeńskich i zrodzeniu się nowych, a także w przełamaniu tak długo trwających „barier psychicznych, nie pozwalających mówić o przeżytych latach więziennych oraz o poprzedzających je działaniach konspiracyjnych”¹¹. Ponadto „Fordonianki”, wydając biuletyn „Nike”, miały też nadzieję, że odbiorcami biuletynu staną się m.in. badacze czy pisarze, dla których będzie on podstawą pełniejszej wiedzy niż ta, która wynika z „suchych, a przy tym jakże nas krzywdzących akt śledczo-sądowych czy nawet w najlepszej woli pisanych artykułów przez ludzi, których wyobraźnia nie umie ogarnąć tamtej rzeczywistości stalinowskich więzień, rzeczywistości, która stała się naszym udziałem, a która – sama w sobie – była tak zróżnicowana, zależnie od czasu, miejsca i ludzi, że nie poddaje się łatwym uogólnieniom, można jedynie zbierać jej ślady z naszej zbiorowej pamięci”¹².

Ważnym zbiorem relacji „Środowiska Fordonianek” jest też *Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, opracowana przez Barbarę Otwinowską i Teresę Drzał¹³. Ruta Czaplińska i Barbara Otwinowska są również autorkami wielu artykułów publikowanych m.in. na łamach pism „Nike”, „Więź”, „Niepodległość i Pamięć” i „W Drodze”, które są

¹⁰ „Nike” Biuletyn II, Środowisko Fordonianek, „Nike”, 1993 nr 1, s. 2.

¹¹ *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, dz. cyt., s. 17.

¹² B. Otwinowska, *Jubileusz*, „Nike”, 1997 nr 40, s.8.

¹³ *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, dz. cyt. *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 2, zebrały i oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, Pruszków 2003.

wstrząsającym źródłem informacji na temat losów więźniów politycznych okresu stalinowskiego, w tym „Środowiska Fordonianek”. Losy kombatantów – więźniów politycznych są też przedstawiane na łamach pisma polityczno-historycznego „Nasz Los”, wydawanego przez „Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego”.

Teksty Ruty Czaplńskiej i Barbary Otwinowskiej zamieszczono również w książce *Przeciwko złu. Wiersze i piosenki więzienne 1944–1956*¹⁴. Natomiast wiersze Ireny Tomalakowej, będące poetyckim zbiorem przeżyć więzionych kobiet, zainspirowały uczestniczki Zjazdu w Fordonie do dalszych poszukiwań i inicjatyw wydawniczych.

Wiersze stanowiły jedną z form samoobrony, broniły przed „samotnością, rozpaczą i degradacją, wyzwalały od nienawiści, pozwalały zdystansować się od codziennej pospolitej egzystencji, a nawet przetworzyć ją w oczyszczające słowa poezji”¹⁵.

Nieocenionym źródłem wiedzy są też więzienne wspomnienia z procesu WiN-u Danuty Wojnar-Góreckiej¹⁶. O straszliwej monotonii i beznadziejności, degradującej osobowość człowieka tamtych lat, pisała także Ewa Ludkiewicz¹⁷. Z kolei Jadwiga Malkiewiczowa lata więzienia wspomina jako lata osaczenia „przez skoncentrowane zło”¹⁸. Poruszające do głębi są też relacje kobiet więźniów politycznych zebrane przez Danutę Suchorowską¹⁹.

Własne relacje więzionych kobiet stanowią wyjątkowe źródło wiedzy, są świadectwem ich heroicznej walki konspiracyjnej, doświadczanych cierpień i upokorzeń, utraty zdrowia i młodości. Ten autorski opis jest też świadectwem stanu psychicznego kobiet i preferowanych wartości, które były źródłem siły i dawały im moc przetrwania w warunkach

¹⁴ *Przeciwko złu. Wiersze i piosenki więzienne 1944–1956*, oprac. B. Otwinowska, Warszawa 1995.

¹⁵ I. Tomalakowa, *Drugi brzeg. Wiersze wojenne i więzienne*, Toruń 1994.

¹⁶ D. Wojnar-Górecka, *Klementyna. Więzienne wspomnienia z procesu WiN-u*, Kraków 1997.

¹⁷ E. Ludkiewicz, *Siedem lat w więzieniu 1948–1955*, Gdańsk 2005.

¹⁸ J. Malkiewiczowa, *Wspomnienia więzienne*, Warszawa 1987.

¹⁹ D. Suchorowska, *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945–1956)*, Warszawa 2001.

ekstremalnych, zagrażających życiu. Są to relacje naocznych świadków, stąd mają szczególną wartość dowodową.

Niezlomne trwanie przy wyznawanych wartościach kulturowych

W obrębie tej „armii kobiet żołnierzy” były kobiety reprezentujące różnorodne organizacje podziemne o różnym rodowodzie politycznym, „ale o jednym celu nadrzędnym – wolność i niepodległość Polski”²⁰. Wśród nich można wyróżnić cztery zasadnicze grupy pokoleniowe:

1. „Pokolenie najstarsze wiekiem, stażem organizacyjnym i doświadczeniem – to kobiety z przeszłością Peowiacką czy Legionową, pełniące często kierownicze stanowiska w strukturach Państwa Podziemnego [...]”.
2. „Pokolenie średnie – wychowane w Dwudziestoleciu Międzywojennym, obejmowało kobiety już pracujące zawodowo, młode matki oderwane od swoich dzieci lub aresztowane w mniej lub więcej zaawansowanej ciąży [...]”.
3. „młode dziewczyny, na ogół studentki, w pełni dyspozycyjne. To pokolenie, pełniące służbę w czasie wojny i kontynuujące ją w warunkach powojennej okupacji, było w pełni świadome swojej powinności wobec Ojczyzny [...]”.
4. „I wreszcie najmłodsze pokolenie żołnierzy Polski Więziennej, to młodziutkie dziewczyny, uczennice szkół średnich, a nawet podstawowych. Należały na ogół do różnych organizacji młodzieżowych, [...] stawiających sobie za cel wolność Ojczyzny”²¹. Przy czym to najmłodsze pokolenie zapełniało więzienia nieco później, na ogół w początkach lat 50.

Osobną grupę stanowiły kobiety niezaangażowane czynnie w działalność żadnej organizacji, a więzione i skazane „za pokrewieństwo, znajomość czy nawet nieświadome udzielenie pomocy «podejrzany»».

²⁰ R. Czaplinska, *Kobiety – Żołnierze Polski Więziennej w latach 1945–1956*, dz. cyt., s. 8.

²¹ Tamże.

Stanowiły one tylko pozornie wyodrębnioną grupę, bo wszystkie «niewinne» kobiety włączały się w całą społeczność więzienną i często [współtworzyły – E.K.] swoisty dekalog obowiązujący więzienia politycznego²².

Były wśród nich matki i siostry, koleżanki i przyjaciółki z miast i małych miejscowości wiejskich, analfabetki i kobiety wykształcone, wszystkie pochodziły ze środowisk, w których pielęgnowano polskie tradycje patriotyczne oparte na idei rycerza bez trwogi i skazy, obrońcy ojczyzny, wierne hasłu: „Bóg, honor, Ojczyzna”. To niezłomne trwanie przy wyznawanych wartościach, zarówno w sferze wartości osobistych: **życie, wolność i godność**, jak i w sferze wartości wspólnotowych: **rodzina, wspólnota i religia**, oraz absolutnych: **prawda, dobro i piękno** oraz **Bóg**²³, było ich siłą w walce o niezawisłość Ojczyzny i pozwoliło wytrwać mimo doświadczanych okrutnych cierpień i ponoszonej ofiary krwi.

Poetycki portret skazanych kobiet walczących o niepodległość przedstawiła Irena Tomalakowa, uczestniczka tzw. drugiej konspiracji. Była ona żołnierzem trzech wojen i trzech okupacji, majorem AK; więziona w PRL w najcięższych więzieniach dla kobiet w Fordonie i w Inowrocławiu. W wierszu *Za co?* podjęła swoistego rodzaju próbę analizy przyczyn uwięzienia, tortur i śmierci kobiet – polskich patriotek okresu stalinowskiego. Według autorki podstawową ich winą była miłość do Ojczyzny i wola służenia „Polsce sprawiedliwej”.

Za co?

[...]

Za ten prawdy pościg,
za służbę ludzkości,
za służbę Polsce sprawiedliwej, nowej
i – że jestem zdolną
życie dać za wolność –
dali mi kraty, blindy i okowy!²⁴

²² Tamże, s. 9.

²³ G. Żuk, *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*, Lublin 2016, s. 116.

²⁴ I. Tomalakowa, *Drugi brzeg. Wiersze wojenne i więzienne*, dz. cyt. s. 68.

Oskarżane o patriotyzm były doprowadzane przed oblicze sądu po przeprowadzeniu śledztwa zakończonego przesłuchaniem przez prokuratora. „W rezultacie stosowanych metod śledczych niektóre były zmaltrretowane do tego stopnia, iż nie były w stanie złożyć podpisu pod protokołem przesłuchania”²⁵. Na przykład:

[...] była 20-letnia łączniczka IV Komendy WiN-u, Danuta Socha, męczona na Mokotowie fizycznie i psychicznie tak bardzo, że nawet jeden z jej pierwszych śledczych z Krakowa zachnął się, zobaczywszy ją w Warszawie: Coście z niej zrobili? Nie można było inaczej? – Albo Danuta Myrta z podlaskiego NSZ-u, katowana (całą sukienkę miała we krwi) i w dodatku porażana prądem elektrycznym²⁶, zaś Ksenia – Ukrainka była sparaliżowana w wyniku przesłuchań prowadzonych w Urzędzie Bezpieczeństwa²⁷. Zośka W. z Krakowa (wyrok 15 lat więzienia) więziona w Fordonie, w relacji z przesłuchania, wspominała, iż gorsze od cierpienia fizycznego było upokorzenie i hańba, na jaką były narażone kobiety²⁸.

To tylko niektóre przykłady kobiet torturowanych i skazanych za niezłomność jednoczącą naród polski w obliczu zagłady. Te dramatyczne losy to cena, jaką przyszło im zapłacić za opór wobec komunistycznego reżimu. Biografie tych kobiet są też wymownym świadectwem polskiego patriotyzmu, przywiązania do wartości chrześcijańskich, rodziny i poczucia sprawiedliwości.

²⁵ P. Łapiński, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1946–1955 (zarys problematyki)*, w: *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945–1956*, red. E.J. Kryńska, Białystok 2004, s. 60.

²⁶ B. Otwinowska, *Przemocą obalały panujący ustrój, (Udział dziewcząt w młodzieżowej konspiracji)*, dz. cyt., s. 95.

²⁷ D. Wojnar-Górecka, *Klementyna. Więzienne wspomnienia z procesu WiN-u*, dz. cyt., s. 122.

²⁸ Tamże, s. 204. Danuta Wojnar-Górecka, ps. Klementyna, w czasie okupacji była żołnierzem AK i została mianowana podporucznikiem czasu wojny. W latach 1945–1946 mieszkała w Krakowie i studiowała prawo i filologię klasyczną na UJ. Pozostała w konspiracji. Aresztowana w 1946 r. W 1947 r. WSR Kraków skazał ją na 4 lata więzienia. Zwolniona z Fordonu we wrześniu 1950 r. Przesłuchiwana przez „krakowską bezpiekę” jeszcze przez dwa lata po wyjściu z więzienia. W 1968 r. wyjechała do USA, gdzie ukończyła studia i była profesorem Uniwersytetu w Illinois.

Pielęgnowanie polskich wartości „za murami”

Walczące o niepodległość kobiety nawet w izolacji więziennej formowały wzorce postaw, zachowań i odpowiedzialności za naród i państwo zgodnie z wyrażanym patriotyzmem świadczącym „o miłości ojczyzny i przywiązaniu do swojego narodu”²⁹. Tworzyły więzienną społeczność stanowiącą „przedłużenie wewnętrznej podmiotowości człowieka, doskonałej przez cnotę, będącej kształtem wolności wiernej prawdzie”³⁰.

W więzieniach politycznych, a zwłaszcza w Fordonie, ogromną rolę odegrała religia, pozwalając na zachowanie „nienaruszalnej osobowej godności każdego człowieka”³¹. Wiara, historycznie nieodłączna od polskiego patriotyzmu, umożliwiała przetrwanie tortur w śledztwie i długich lat więzienia.

Religia i modlitwa spełniała wielką rolę w moim więziennym życiu (Halina Szopińska); gdyby nie wiara i religia nie zniosłoby się tego maltretowania psychicznego (Jadwiga Dajczak); Ogromną siłą była modlitwa i solidarność (Halina Stachurska); Wiara, modlitwa w więzieniu była b. ważna, podtrzymywała na duchu (Hanna Kowalska)³².

Wiara broniła też przed uczynieniem tego, co niezgodne z zasadami moralności, wskazywała drogę w momentach najtrudniejszych.

Wiara w najgorszych miesiącach pobytu w samotnej celi broniła mnie przed samobójstwem [...] źródłem siły była wiara (Ruta Czaplińska)³³.

²⁹ *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupski, H. Anderska, Z. Łempicka, Warszawa 1968, s. 543.

³⁰ J. Bajda, *O jutro Europy i świata*, w: *Europa jako pojęcie filozoficzne*, red. R. Buttiglione, J. Marecki, Lublin 1996, s. 9.

³¹ M. Sadowski, *Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym (1878–2005)*, Wrocław 2010, s. 56.

³² Cyt. za: T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–1956*, „*Studia Iuridca*”, 1995 t. 27, s. 159.

³³ Tamże.

Wiara pozwalała zachować ciągłość polskich tradycji oraz pamięć rodzinnych świąt i domowej atmosfery. Mimo zakazu prowadzenia wspólnych modlitw, nie tylko z okazji świąt kościelnych czy narodowych, ale często na co dzień, w wielu celach modlono się wspólnie. Irena Alicja Bilewicz, więziona w Białymstoku, wspomina, że robiła z chleba różaniec, aby modlić się wspólnie z koleżankami w celi. Za przechowywanie takiego „chlebowego różańca” groził tzw. lotnik, czyli przeszukiwanie całej celi i zabieranie lub niszczenie wszystkich niedopuszczonych przedmiotów³⁴. Również Izabella Anna Bakońska-Gajewska (ps. „Hanka”), wychowana w rodzinie o żywych tradycjach niepodległościowych³⁵, przetrzymywana na oddziale izolacyjnym w Fordonie za to, że nie poddawała się „resocjalizacji”, modliła się, przesuując między palcami paciorki różańca zrobionego z „wysuszonych kulek chleba z krzyżykiem z rączki od szczoteczki do zębów”³⁶.

Wśród uwięzionych kobiet utrwalił się też zwyczaj świętowania Bożego Narodzenia. W czasie tych świąt starano się dzielić opłatkiem, a także urządzano szopkę. W ten sposób skazane kobiety wyrażały nie tylko swoją postawę wobec Boga, któremu ofiarowały wszystkie swoje cierpienia, ale i „wobec Ojczyzny, za której wolność te cierpienia stały się [ich – przyp. E.K.] udziałem”³⁷. Do historii więziennej przeszły też wspólnie śpiewane kolędy, również te układane w więziennej celi, które dawały nadzieję na „lepszy świat”. Najczęściej autorką tych kolęd była Barbara Otwinowska³⁸.

³⁴ Wywiad z Ireną Alicją Jabłońską-Bilewicz, 2011.

³⁵ I.A. Bakońska-Gajewska – cała rodzina była związana z AK, w 1952 r. wstąpiła do niepodległościowej organizacji „Kraj”, była łączniczką, skazana przez WSR w Warszawie na 12 lat więzienia. Więcej w: *Zawołac po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, dz. cyt., s. 368.

³⁶ I.A. Bakońska-Gajewska, *Więzienny różaniec*, „Nike”, 1999 nr 50, s. 8.

³⁷ R. Czaplińska, *Kobiety – Żołnierze Polski Więziennej w latach 1945–1956*, dz. cyt., s. 17.

³⁸ B. Otwinowska, *Więzienna stajenka*, „Nike”, 1993 nr 2, s. 5–6; I.A. Bakońska-Gajewska, *Nasze wigilie*, w: *Zawołac po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, Nadarzyn 1999, s. 162. Inne więzienne kolędy, m.in. I. Tomalakowej, *Świąteczna bajka*, Janiny Konopackiej *Wspomnienia wigilijne*, „Nike”, 1995 nr 18, wkładka.

Kolędy były śpiewane, aby złagodzić ból rozłąki i nie poddać się komunizującym szykanom, mimo groźby dodatkowej kary w „karcu”.

Również dziewczęta zabrane z ław szkolnych, przetrzymywane w celi „Małolatek”, próbowały we wspólnocie więziennej organizować święta. Maria Szajek-Andrysiak wspomina, że był to „promyk nadziei na lepsze jutro”. W celi „Małolatek” była możliwość zakupów na „wypiski”, stąd te święta obchodzone przez dziewczęta wydawały się bardziej uroczyste – „ukręcone z cukrem jajka, położone na kromkę czarnego chleba były nie tylko smaczne, ale stanowiły piękną dekorację świątecznego stołu”³⁹.

To wspólne wyznawanie wiary było swego rodzaju „obroną samopsychiczną”⁴⁰, dawało też poczucie wspólnoty i utrwalania więzi ludzi broniących najdroższych im wartości. Ta postawa człowieczeństwa nie pozostawała również bez wpływu na osoby młode, starające się przeciwstawić indoktrynacji.

Intelektualne wyzwolenie „za murami”

Więzione kobiety starały się też upamiętniać święta narodowe, np. rocznicę odzyskania niepodległości. Na ten dzień zostawiały coś „ekstra z paczek” na uroczysty podwieczorek. Śpiewały chóralnie narodowe, wojenne i partyzanckie pieśni, przerywane recytacjami patriotycznych wierszy⁴¹.

W pamięci kobiet zachował się dzień listopadowy z 1948 roku; wówczas w więzieniu w Fordonie było też kilka pań z Białegostoku. Postanowiono wtedy „podźwignąć ducha” i skonsolidować cele, „wystawiając” przedstawienie o charakterze zaduszkowo-patriotycznym z okazji dwóch dat: 1 i 11 listopada. Miał to być tryptyk:

³⁹ M. Szajek-Andrysiak, *Wspomnienia, Wielkanoc w Fordonie*, „Nike”, 2004 nr 71, s. 8.

⁴⁰ *Wigilie w celach więziennych* (fragmenty wspomnień), „Nike”, 1994 nr 10, s. 13.

⁴¹ R. Czaplńska, *Kobiety – Żołnierze Polski Więziennej w latach 1945–1956*, dz. cyt.

[...] pierwsza odłona w lesie przy ognisku (partyzantka), druga – za barykadą powstańczą, trzecia – na Mokotowie. Wszystkie sceny wiązała para młodych – chłopiec i dziewczyna [...] Żeby uniknąć patosu, nie było niemal w naszym projekcie dialogów, tylko obrazy wypełnione fragmentami ulubionych przez nas wierszy i piosenek. W pierwszym akcie „Rozszumiały się wierzby płaczące”, zwrotki z piosenek „Serce w plecaku” i „Dziś do ciebie przyjść nie mogę” [...] W drugim – piosenki powstańcze oraz „Czerwone maki” i „O Panie, który jesteś w niebie”. W trzecim miała być wiązanka lirycznych wierszy Jasia Golki, naszego więziennego trubadura [...] [niestety w trakcie przedstawienia – przyp. E.K.] nagle pojawił się oficer inspekcyjny [...] Reakcja wiadoma...⁴².

Cała cela została ukarana cofnięciem paczek, widzeń i listów przez cały miesiąc. Ponadto to „przestępstwo” zostało wpisane do akt, zarówno „aktorów”, jak i „widzów”, jak zwykle obowiązywała zbiorowa odpowiedzialność⁴³.

Podobne „akademie” organizowano we wszystkie inne święta i rocznice narodowe. W dniu 1 sierpnia również brzmiał gromki śpiew.

Koleżanki przychodzące do nas w różnym czasie i z różnych miejscowości wprowadzały do naszego repertuaru coraz to nowe pieśni i wiersze. „Czerwone maki” przywiozła nam Basia Sadowska ze swego pobytu u Andersa. Trafiła do nas także „Karpacka brygada” i „Jedną drogą dziś wszyscy idziemy”, a także pełna nostalgii piosenka emigrancka „Wędrujesz po mieście...”. Bardzo popularne były wszystkie pieśni powstańcze. „Marsz mokotowski” był szczególnie przez nas lubiany, bo to był NASZ marsz. Ostatnia zaś zwrotka z „Pałacyk Michła, Żytunia, Wola...”, kiedy gromkim głosem śpiewałyśmy „bo z każdym dniem się zbliża chwila, że zwyciężymy i do cywila...” była jakby zapowiedzią oczekiwanej wolności⁴⁴.

W końcu 1947 roku rozpoczęły się też spotkania grupki więźniarek politycznych przy tzw. Podwieczorku przy mikrofonie. Z czasem

⁴² Zawołać po imieniu. *Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, dz. cyt., s. 100.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ R. Czaplńska, *Kobiety – Żołnierze Polski Więziennej w latach 1945–1956*, dz. cyt., s. 18.

te podwieczorki stały się tradycją. Wypełniały je recytacje i śpiewy. Recytowała m.in. Ruta Czaplińska, śpiewały Halina Głazewska, Wiesława Grzeszczyk i Barbara Sadowska, później dołączyły i inne osoby. Ruta Czaplińska, która znała wiele utworów poetyckich, recytowała nawet: „Fortepian Szopena” C.K. Norwida, wiersze wojenne i emigracyjne. Śpiewano też piosenki ułożone przez Halszkę Dunin i Rutę Czaplińską⁴⁵.

Na duchu podtrzymywała też poezja, wszystkie więzione kobiety były jej spragnione. Słowami poety wyrażały własne odczucia i miłość do Ojczyzny oraz tęsknotę za najbliższymi i wolnością.

Wyrażała to wszystko, czego same nie umiałyśmy nieraz sformułować. Poezja podtrzymywała na duchu, wzbogacała i rozwijała. Dlatego też z zapalem uczyły się zapamiętanych przez koleżanki, bądź z książek, gdy jakaś znalazła się w celi – „Trzy flagi” Gałczyńskiego, wiersze więzienne Broniewskiego, nostalgiczny wiersz Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Na białej poduszce pod pledem” i wiele innych. Były nam szczególnie bliskie. „Czerwoną zarazę” przepisaną na grubym pakowym papierze solidarnie zjadałyśmy w czasie ostrej rewizji⁴⁶.

Istotnym czynnikiem pozwalającym kobietom wyrwać się z zastoju intelektualnego była nauka. Na przykład Helena Sieradzka⁴⁷, nauczycielka, uczyła współwięźniarki języka polskiego⁴⁸.

Dziewczęta w celi „Małolat” uczyły się na pamięć wielu utworów poetyckich oraz czytały „żarliwie” otrzymywane w celi książki (*Noce i dnie*, *Reportaż spod szubienicy* i wiele innych, mniej i bardziej war-

⁴⁵ *Przeciwko złu. Wiersze i piosenki więzienne 1944–1956*, dz. cyt., s. 431.

⁴⁶ R. Czaplińska, *Kobiety – Żołnierze Polski Więziennej w latach 1945–1956*, dz. cyt., s. 18.

⁴⁷ Żona Maurycego Sieradzkiego. Małżeństwo aresztowane w związku ze sprawą rotmistrza Pileckiego, któremu pomagali się ukrywać. Ich syn, wówczas czternastoletni, znalazł się dosłownie na bruku. Mieszkanie, wraz ze wszystkim, co się w nim znajdowało, stało się „własnością państwa”. T. Ochowski, *Nauczycielka (wstępna analiza materiału autobiograficznego)*, „Nike”, 1998 nr 43, s. 10.

⁴⁸ Tamże, s. 13.

tościowych). Staraly się też poszerzać wiedzę historyczną, próbowały również sił aktorskich – np. w *Grubych rybach* i w *śpiewie*⁴⁹.

Dużo czasu więzione kobiety poświęcały różnym pracom ręcznym. Z chleba wyrabiały krucyfiksy, różańce, różne drobne przedmioty, a także figurki szachowe. Natomiast z kawałków materiału robiły serwetki, woreczki na podręczne rzeczy, które haftowały kolorowymi nićmi wyciąganymi ze szmatek. Wyroby te stawały się cennymi prezentami. Na przykład dr Franio została obdarowana serwetką w kolorach jej pułku. Ponieważ do sprzątania celi dawano kobietom miotły brzozone, to z nich strugały „druty”. Specjalistką w tej dziedzinie w Fordonie była Marysia Hattowska⁵⁰, w Białymstoku zaś Irena Jabłońska⁵¹.

Niezłomne trwanie przy wyznawanych wartościach, duża aktywność polegająca na „organizowaniu życia” w celach, prowadzenie różnych form nauczania, przekazywania wiedzy, umiejętności, doświadczeń, rozbudzanie u innych aktywności umysłowej i propagowanie zasad wzajemnego wspomagania się nie uchodziły uwadze działu specjalnego i polityczno-wychowawczego. Rutynowe działania w postaci różnego rodzaju kar dyscyplinarnych (odbieranie widzeń, paczek, „wypisek”, korespondencji) okazywały się zbyt słabymi „argumentami”. Sięgano jednak i po bardziej dotkliwe środki przekonywania, takie jak osadzanie w celach pojedynczych z małym dostępem światła i niedo-grzanych zimą, a także podnoszenie kar⁵².

W ciemnej celi bez okna siedziała samotnie Janina Broniewska, żona gen. Zygmunta Broniewskiego („Bogackiego”) z NSZ; samotnie siedziała również Halina Sadowska⁵³.

⁴⁹ M. Telatyńska-Kowalska (pseudonim: „Słoń”), *Cela „Małolat”*, „Nike”, 1997 nr 37, s. 13.

⁵⁰ R. Czaplńska, *Kobiety – Żołnierze Polski Więziennej w latach 1945–1956*, dz. cyt., s. 20.

⁵¹ Wywiad z Ireną Alicją Jabłońską-Bilewicz, dz. cyt.

⁵² T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–1956*, dz. cyt., s. 160.

⁵³ A. Rószkiewicz-Litwinowiczowa, *Trudne decyzje*, Warszawa 1991, s. 141.

[...] siedziałam dwa lata w izolatce, wyrok miałam 10 lat, wyjątkowo zęcała się nade mną oddziałowa Stasia, twierdząc, że jestem groźną bandytką, skoro siedzę sama, pozbawiona byłam widzeń i listów⁵⁴.

[...] dodano jej drugi wyrok... siedziała bowiem z kapusiem, która przekazała rozmowy z Broniewską⁵⁵.

Mimo konsekwencji wynikających z donosu Janina Broniewska, jak i pozostałe niezłomne kobiety nadal kierowały się dekalogiem i zasadami moralnymi będącymi kwestią wychowania, przyzwyczajenia i kulturowanych tradycji narodowych.

Upragniona wolność...

Wydarzenia przyspieszające bieg historii rozegrały się między 25 lutego 1956 roku, gdy w ostatnim dniu obrad XX Zjazdu KPZR Nikita Chruszczow wygłosił referat „O kulcie jednostki i jego następstwach”, a 12 marca, kiedy w Moskwie zmarł Bolesław Bierut⁵⁶.

Śmierć Bieruta, „polskiego Stalina”, ułatwiła odcięcie się od okresu „błędów i wypaczeń” i zerwanie z totalitaryzmem typu sowieckiego.

Kończył się niezwykle długi okres zmagania „w obronie wyznawanego systemu wartości, o zachowanie godności własnej, a także współtowarzyszek walki i cierpienia”⁵⁷.

Po latach uwięzienia kobiety powracały do świata, który całkowicie się zmienił, nie tylko w sensie materialnym, ale przede wszystkim w wymiarze personalnym i psychicznym.

Ewa Ludkiewicz wyszła na wolność w 1955 roku, po odbyciu siedmiu lat kary. Więzienie w Fordonie opuszczałam, „nie czując jakiejś niebywałej radości”. Mimo że więzienie zostało

⁵⁴ Relacja H. Szopińskiej, cyt. za: T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–1956*, dz. cyt., s. 160.

⁵⁵ A. Rószkiewicz-Litwinowiczowa, *Trudne decyzje*, dz. cyt., s. 141.

⁵⁶ *Polska na przestrzeni wieków*, red. J. Tazbir, Warszawa 1995, s. 688.

⁵⁷ T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–1956*, dz. cyt., s. 174.

[...] za plecami, wracałam do świata, który jest już inny niż siedem lat temu. Muszę poznawać go na nowo, przyzwyczajając się, wreszcie wtopić się, włączyć w to życie, w którym moja nieobecność nigdzie niczym się nie zaznaczyła, prócz tego, że była udręką dla najbliższej rodziny⁵⁸.

Wówczas Ewa Ludkiewicz uświadomiła sobie, podobnie jak pozostałe opuszczające więzienie kobiety, że w zetknięciu z tym „nowym światem” reaguje w sposób niezrozumiały i zaskakujący i że musi poznać na nowo nie tylko to, co ją otacza, ale musi

[...] poznać też siebie. Nie było to łatwe, zwłaszcza że najchętniej chciałaby uciec, schować się, zniknąć – ach, wejść pod łóżko – gdyby to było możliwe! Tak było wśród ludzi, a na ulicy dopadał mnie czasem ogromny, niczym nieuzasadniony lęk. Rozumiałam, jak czuje się pies, który zgubił swego pana⁵⁹.

Podobnie swój powrót do „nowego świata”, który był obcy i nieznamy, wspomina RUTA CZAPLIŃSKA:

Wszystko było dla mnie nieznanne, począwszy od miejsc zamieszkania moich bliskich. W ciągu tych dziesięciu lat praktycznie widywałam się tylko z Matką, dwa razy odwiedziła mnie moja starsza siostra, a młodsza była na odczytaniu wyroku. Gdy mnie aresztowano, mój brat miał dwadzieścia lat i kończył gimnazjum. Gdy wychodziłam, był po studiach, żonaty i miał dwoje dzieci. Moja siostra przez ten czas urodziła sześcioro. Zdawałam sobie sprawę, że zarówno oni, jak i ja zmieniliśmy się przez te dziesięć lat. Zadawałam sobie pytanie, czy znajdę z nimi wspólny język. Tak bardzo do nich stęskniona, jednocześnie bałam się, czy nie staniemy się sobie obcy – to byłoby straszne⁶⁰.

Wyjście na wolność, według Ruty Czaplińskiej, wymusiło przekroczenie „pewnej bariery”, którą każda z wychodzących na wolność kobiet musiała indywidualnie pokonać. Należało uporać się z emocja-

⁵⁸ E. Ludkiewicz, *Siedem lat więzienia 1948–1955*, Gdańsk 2005, s. 170.

⁵⁹ Tamże, s. 171–172.

⁶⁰ R. Czaplińska, *Z Archiwum Pamięci... 3653 więzienne dni*, red. K. Szwarzgrzyk, J. Żygadło, Wrocław 2003, s. 233.

mi związanymi z powtórny budowaniem relacji interpersonalnych z najbliższymi członkami rodziny po wielu latach niewidzenia. Obydwie strony były bowiem obciążone odmiennym bagażem przeżyć. Kobiety nieustannie towarzyszyła obawa, czy uda się znaleźć wspólny język z matką, mężem, rodzeństwem, dziećmi dorastającymi bez matki, którą tylko od czasu do czasu „mogły oglądać przez kraty czy siatki w czasie krótkich i bardzo pilnowanych widzeń”⁶¹. Należało też ponownie znaleźć własne miejsce w rodzinie, w najbliższym środowisku, w społeczeństwie, podjąć przerwana naukę szkolną czy też kontynuować rozpoczęte przed aresztowaniem studia. Zetknięcie się z tą wymarzoną wolnością stwarzało rozliczne problemy. „Życie osobiste zostało boleśnie pokiereszowane i splątane. Było wiele trudności z nawiązaniem kontaktu z najbliższym otoczeniem”⁶².

Oprócz niepokoju o relacje z bliskimi kobietom wciąż towarzyszyło poczucie zagrożenia i niepewność jutra, spowodowane nieustającą inwigilacją bezpieki.

Niestety ta „opieka” bezpieki miała bardzo „długie ręce” i dosięgała prawie każdą skazaną kobietę. Nękanie i groźby były stałym jej elementem. Kobiety były też śledzone, prawie każda znała „swego” tajniaka. Zdarzało się, że ciągły szantaż i zastraszanie prowadziło do rozstroju nerwowego. Jak wspomina Ruta Czaplinska, „kto raz dostał się pod opiekę bezpieki – jak powiedział pewien ubek mojej Matce [...] – ten spod jej opieki już nie wyjdzie, bo władze bezpieczeństwa zawsze będą o nim pamiętać”⁶³. I rzeczywiście ta opieka stała się dla wielu prawdziwą gehenną.

Oprócz inwigilacji kobiety borykały się z ciężkimi warunkami materialnymi i brakiem jedzenia. Maria Walicka-Chmielewska, która wyszła na wolność 29 sierpnia 1955 roku, po powrocie do domu zastała bardzo trudną sytuację bytową.

Wysłałam ubrana w odzież modną przed 10 laty, co zwracało na mnie uwagę przechodniów, szczyptałam się w rękę sprawdzając, czy to jest rzeczy-

⁶¹ R. Czaplinska, *Trudna wolność*, „Nike”, 1993 nr 3, s. 8.

⁶² Tamże, s. 9.

⁶³ Tamże.

wistość. [...] Nie będę opisywać mego powrotu do rodziny, bo było to bardzo bolesne.

Zastałam w domu ciężkie warunki materialne, brak jedzenia, a przecież wróciłam do domu chora na serce, płuca i reumatyzm i trzeba było się odżywiać – a nie było za co⁶⁴.

Również Bronisława Borowska-Zwiewkowa po wyjściu z więzienia przez dłuższy czas wszystkiego się bała. Przez ponad rok była na wyłącznym utrzymaniu siostry Heleny, która wyszła z więzienia trzy lata wcześniej. Bywało, że przez miesiąc jadły suchy chleb, ponieważ siostra zarabiała bardzo niewiele, jak wspomina – „głodowe stawki”. Zarobki siostry nie wystarczały na utrzymanie dwóch osób, zdarzało się więc, że sprzedawała krew w stacji krwiodawstwa. Bronisława nie mogła podjąć pracy nie tylko z powodu trudności z jej znalezieniem, ale też z uwagi na ciężką chorobę wyniesioną z więzienia⁶⁵.

Niestety długotrwałe stosowanie zmasowanych represji i nieludzkie warunki bytowania doprowadziły do znacznego wycieńczenia i wyniszczenia organizmu, często nieodwracalnych już stanów chorobowych. Do najczęstszych urazów u kobiet – więźniów należały zmiażdżone palce, połamane kończyny, ropne zapalenia ścięgien, flegmony, gruźlica, choroby serca. Zimą nagminne były odmrożenia i zapalenia płuc, przeziębienia. Irena Bukowska wspomina: „Wychodziłyśmy z więzienia w różnym stanie fizycznym, jak i psychicznym”⁶⁶. Na przykład Stefania Broniewska, żona gen. Zygmunta Broniewskiego, skazana w grudniu 1949 roku w niejawnym procesie (tzw. śródwieżniennym – rozprawa odbyła się w celi więzienia w Fordonie) na kolejne 10 lat, po opuszczeniu Fordonu w 1955 roku była już nieuleczalnie chora i zmaltretowana. Zmarła w Podkowie Leśnej 15 października 1966 roku⁶⁷.

Prawie wszystkie zwolnione z więzienia kobiety miały ogromne trudności z uzyskaniem pracy i kontynuowaniem nauki. Wiele też kobiet było nakłanianych do współpracy z UB. Zdarzyły się też przypad-

⁶⁴ M. Walicka-Chmielewska, *Wspomnienia*, „Nike”, 1995 nr 21, s. 28–29.

⁶⁵ B. Borowska-Zwiewkowa, *Siedem lat w więzieniu*, „Nike” 1996, nr 27, s. 15.

⁶⁶ I. Bukowska, *Środowisko Fordonianek*, „Nike”, 1998 nr 41, s. 3.

⁶⁷ L. Kulińska, *Nieugięta (wspomnienie o Stefanii Broniewskiej)*, „Nike”, 2000 nr 54, s. 13, 14.

ki śmierci, które nastąpiły w więzieniu i po jego opuszczeniu, spowodowane poważnymi chorobami nabytymi często w trakcie odbywania kary, niedożywieniem i pracą ponad siły.

Mimo że upragniona wolność wydawała się obca i napawała strachem, a „uwolnione” kobiety wciąż doświadczały przemocy ideologicznej i fizycznej, a także społecznej zniekształcającej życie psychiczne i moralne – nie poddały się „inżynierii dusz”. Dokonały w pełni świadomego wyboru spośród wielu dróg życia, wybrały – właśnie tę jedną – drogę walki o wolność i prawdę. Kierowały się żywotnymi wartościami polskimi przekazywanymi z pokolenia na pokolenie, które wypływały ze stosunku do narodu, państwa, wolności, miłości Boga i Ojczyzny. Stąd też o przeszłości swej piszą bez żądy odwetu, mimo że „w więzieniach PRL-u dręczono je straszliwie”⁶⁸. Jednakże doświadczone zło nie przekreśliło w nich wiary w dobro i życzliwość ludzką. Jak pisała Ruta Czaplińska, skazana na dziesięć lat pozbawienia wolności, „Doznałam tak wiele dobrego od ludzi, doświadczyłam tak wiele ludzkiej dobroci, sympatii i przyjaźni. Stąd tkwią we mnie olbrzymie zasoby wdzięczności wobec Boga i ludzi”⁶⁹.

Jedna z więźniarek komunistycznego reżimu napisała: „nam, córom powstańców nie złamiecie ducha!”. Kobiety podziemnego ruchu oporu, radząc sobie z traumą długoletniego więzienia, cynicznymi aktami zastraszania i orzekanymi wyrokami śmierci, podnosiły swoje doświadczenia do poziomu spotkania i dialogu z Bogiem, włączały je w ciąg polskich zmagania o niepodległość. Można uznać, że w ten sposób pozwalały „otworzyć się ludzkiemu duchowi na prawdę, dobro i piękno i nimi wzbogacić swe życie ludzkie, bo w prawdzie i pięknie realizuje się wolność osoby ludzkiej”⁷⁰.

⁶⁸ B. Otwinowska, *Listy w strumieniu*, „Tygodnik Powszechny”, 31.03.2009.

⁶⁹ R. Czaplińska, *Kobiety – Żołnierze Polski Więziennej w latach 1945–1956*, dz. cyt., s. 11.

⁷⁰ M.A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, Lublin 2000, s. 68.

W przypadku kobiet – uczestniczek podziemnego ruchu oporu podstawowym wymiarem wolności była możliwość podejmowania decyzji w realizowaniu dobra osobistego i narodowego⁷¹. Takie rozumienie wolności i charakterystyczny sposób jej obrony stały się wyróżnikiem polskiej „mentalności”. To polskie poczucie wolności, pragnienie odychania wolnością, wszczepione naturze polskiej przez tradycję wychowawczą stuleci, spowodowało, że kobiety te stały się bojownikami o wolność własnej Ojczyzny.

W tym kontekście nie można pominąć religii, zwłaszcza że w narodowej kulturze polskiej od stuleci panuje przekonanie, że to religia, którą naród wyznaje, jest religią prawdy i dobra, a „więc tych stron rzeczywistości, które doskonałą osobową strukturę bytową: rozum i wolę”⁷², czyli dwie podstawowe władze osoby ludzkiej, decydujące o jej rozwoju i stanowiące podstawę człowieczeństwa⁷³. Stąd też to genialne wyodrębnienie w dziejach i kulturze naszego narodu owego najważniejszego elementu człowieczeństwa było też źródłem siły kobiet walczących o suwerenność Polski w latach 1945–1956. Zgodnie z twierdzeniem Leona Dyczewskiego „kultura to świat wartości, które ukierunkowują ludzkie pragnienia i działania oraz są podstawą oceny wszystkiego, co człowiek myśli, czego pragnie i co czyni”⁷⁴.

Działalność konspiracyjna kobiet jest dla współczesnych pokoleń znamienitym przykładem urzeczywistnienia miłości do Ojczyzny poprzez przestrzeganie zasad moralnych opartych na wspólnotowych

⁷¹ Tamże, s. 54.

⁷² Tamże, s. 59.

⁷³ Paradoxem współczesnego społeczeństwa jest to, że choć czerpiemy korzyści z postępu technologicznego, ciągle nie jesteśmy usatysfakcjonowani. Wiara religijna może być potężnym źródłem sensu i celu. „Religia pomaga wielu ludziom pojąć sens wszechświata i tajemnicę naszego celu w życiu. Wiara religijna, podobnie jak inne potencjalne źródła znaczenia, wydaje się najbardziej autentyczna i wartościowa, gdy pozwala osiągnąć dostępną nam pełnię człowieczeństwa. Oznacza to, że religia pomaga nam podtrzymywać własną siłę myślenia, odczuwania, pragnienia i działania”. G. Corey, M. Schneider-Corey, *Sens życia i wartości*, w: *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. J. Stewart, Warszawa 2003, s. 166.

⁷⁴ L. Dyczewski, *Miejsce i funkcje wartości w kulturze*, w: *Kultura w kręgu wartości*, red. L. Dyczewski, Lublin 2001, s. 30.

wartościach humanistycznych, zaangażowania się na rzecz rozwoju polskiej państwowości i polskich tradycji, myślenia w kategoriach dobra państwa, praworządnego – funkcjonującego ponad partykularnymi interesami partyjnymi i społeczno-ideologicznymi. Kobiety „drugiej konspiracji” przez lata służby Ojczyźnie, kierując się chrześcijańskim rozumieniem wolności stanowiącej „najpewniejszy fundament cywilizacji zachodniej”⁷⁵, wyrobiły też w sobie racjonalną postawę obywatelską.

Jak pisał Grzegorz Piramowicz, miłość Ojczyzny nie polega na wzniosłych deklaracjach, lecz na pożytecznym dla niej działaniu, którego efekt należy zwielokrotnić odpowiednią wiedzą⁷⁶. To zwielokrotnienie wiedzy jest niezwykle ważne, jak bowiem słusznie zauważa Wojciech Roszkowski:

Jako ludzie jesteśmy tym, co pamiętamy o sobie. Człowiek dotknięty amnezją musi budować swoją osobowość i swój świat na nowo. Pamięć, świadomość upływu czasu i rejestr ważnych wydarzeń, czyli historia, jest więc tym, co czyni nas konkretnymi ludźmi. Pamięć pozwala nam także dokonywać prostych czynności życiowych i ważniejszych wyborów. Tworzy naszą tożsamość⁷⁷.

Stąd też opis stalinowskiej rzeczywistości poprzez prezentację indywidualnych postaw społecznych wydaje się skutecznym sposobem wzbogacania wiedzy o komunizmie, który „przyszedł do Polski w huku dział i łoskocie czołgów po straszliwym kataklizmie wojny i okupacji. Odszedł bez wystrzału, po cichu zamykając burzliwy, trudny, nawet tragiczny okres w dziejach narodu”⁷⁸. Pozwolił też utrwalić pamięć o osobach i sprawach, z którymi „dane im było się spotkać”. I nie jest istotne, że „im się nie udało doprowadzić do końca tego, co zamierzali [...] ale myśl, iż nie wahali się działać, nie ulegając milczącemu upodleniu, była

⁷⁵ W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019, s. 56.

⁷⁶ G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela*, Warszawa 1988, s. 114.

⁷⁷ W. Roszkowski, *Bunt barbarzyńców. 105 pytań o przyszłość naszej cywilizacji*, Kraków 2020, s. 196.

⁷⁸ *Polska na przestrzeni wieków*, dz. cyt., s. 730.

bardzo krzepiąca”⁷⁹. Kobiety poddane represjom poprzez swoją ofiarę poświęcenia dały świadectwo wierności Rzeczypospolitej, pielęgnując polskie wartości, i to nie deklaratywnie, ale w działaniu – wykazały się heroicznym męstwem i odwagą. Był to fenomen polski, niewystępujący w pozostałych krajach ujarzmionych przez Związek Sowiecki.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku, zesp. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku, IPN/Bi.

Dokumenty opublikowane:

Dziennik Ustaw RP, 1944, nr 6, 10, poz. 27, 50.

Dziennik Ustaw RP, 1945, nr 53, poz. 300.

Dziennik Ustaw RP, 1946, nr 30, poz. 192.

Prace zwarte:

Bajda, Jerzy. „O jutro Europy i świata”. W: *Europa jako pojęcie filozoficzne*, red. Rocco Buttiglione, Jarosław Marecki, 7–14. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1996.

Bakońska-Gajewska, Izabella Anna. „Nasze wigilie”. W: *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, oprac. Barbara Otwinowska, Teresa Drzał, 160–162. Nadarzyn: Wydawnictwo VIPART, 1999.

Corey, Gerald. Schneider-Corey, Marianna. „Sens życia i wartość”. W: *Moty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. John Stewart, 162–170. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.

Czaplińska, Ruta. *Kobiety – Żołnierze Polski Więziennej w latach 1945–1956*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2003.

⁷⁹ T. Janas, *Druga konspiracja Rzeczypospolitej*, w: *Świadectwo. Polska Partia Wolności, podziemna organizacja niepodległościowa młodzieży wielkopolskiej*, red. R. Szulczyński, Poznań 2001, s. 2.

- Czaplińska, Ruta. *Z Archiwum Pamięci... 3653 więzienne dni*, red. Krzysztof Szwagrzyk, Jolanta Żygadło. Wrocław: Wydawnictwo GAJT, 2003.
- Dyczewski, Leon. „Miejsce i funkcje wartości w kulturze”. W: *Kultura w kręgu wartości*, red. Leon Dyczewski, 29–47. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2001.
- Gajda, Janusz. „Żywe tradycje a współczesność w pojmowaniu patriotyzmu”. W: *Patriotyzm a wychowanie*, red. Elwira Jolanta Kryńska, Joanna Dąbrowska, Agnieszko Szarkowska, Urszula Wróblewska, 43–51. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, 2009.
- Janas, Tadeusz. „Druga konspiracja Rzeczypospolitej”. W: *Świadectwo. Polska Partia Wolności, podziemna organizacja niepodległościowa młodzieży wielkopolskiej*, red. Ryszard Szulczyński, 24–32. Poznań: „Jaworzniacy” Związek Młodocianych Więźniów Politycznych Zarząd Oddziału w Słupcy, 2001.
- Kostewicz, Tadeusz. „Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–1956”. *Studia Iuridica* t. 27 (1995): 135–175.
- Krąpiec, Mieczysław Albert. „Ludzki wymiar kultury chrześcijańskiej wspólnego dziedzictwa narodowego Europy”. W: *Ewangelia i kultura. Doświadczenie środkowoeuropejskie*, red. Marian Radwan, Tadeusz Styczeń, 284–285. Rzym: Fundacja Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, 1988.
- Krąpiec, Mieczysław Albert. *Rozważania o narodzie*. Lublin: Wydawnictwo Instytutu Edukacji Narodowej, 2000.
- Ludkiewicz, Ewa. *Siedem lat więzienia 1948–1955*. Gdańsk: Wydawnictwo BiT, 2005.
- Łapiński, Piotr. „Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1946–1955 (zarys problematyki)”. W: *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945–1956*, red. Elwira Jolanta Kryńska, 58–73. Białystok: Wydawnictwo Naukowe Trans Humana, 2004.
- Malkiewiczowa, Jadwiga. *Wspomnienia więzienne*. Warszawa: Wydawnictwo Antyk, 1987.
- Piramowicz, Grzegorz. *Powinności nauczyciela*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1988.
- Polska na przestrzeni wieków*, red. Janusz Tazbir. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995.
- Przeciwko złu. Wiersze i piosenki więzienne 1944–1956*, oprac. Barbara Otwinowska. Warszawa: Wydawnictwo „Akces”, 1995.

- Ratzinger, Joseph. *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, tłum. Stanisław Czerwik. Kielce: Wydawnictwo Jedność, 2005.
- Roszkowski, Wojciech. *Bunt barbarzyńców. 105 pytań o przyszłość naszej cywilizacji*. Kraków: Biały Kruk, 2020.
- Roszkowski, Wojciech. *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*. Kraków: Biały Kruk, 2019.
- Rószkiewicz-Litwinowiczowa, Anna. *Trudne decyzje*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991.
- Sadowski, Mirosław. *Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym (1878–2005)*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010.
- Suchorowska, Danuta. *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945–1956)*. Warszawa: Wydawnictwo Agencja Omnipress, 2001.
- Szarkowska, Agnieszka. „Świadomość i pamięć historyczna”. W: *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945–1956*, red. Elwira Jolanta Kryńska, 21–27. Białystok: Wydawnictwo Naukowe Trans Humana, 2004.
- Szwagrzyk, Krzysztof. „Więźniowie polityczni w systemie komunistycznego więziennictwa w Polsce 1944–1956. Doświadczenia a teraźniejszość”. W: *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945–1956*, red. Elwira Jolanta Kryńska, 48–57. Białystok: Wydawnictwo Naukowe Trans Humana, 2004.
- Tomalakowa, Irena. *Drugi brzeg. Wiersze wojenne i więzienne*. Toruń: Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej, 1994.
- Wojnar-Górecka, Danuta. *Klementyna. Więzienne wspomnienia z procesu WiN-u*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Księgarnia Akademicka, 1997.
- Zawołać po imieniu. *Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, zebrały i oprac. Barbara Otwinowska, Teresa Drzal. Nadarzyn: Wydawnictwo VIPART, 1999.
- Zawołać po imieniu. *Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 2, zebrały i oprac. Barbara Otwinowska, Teresa Drzal. Nadarzyn: Wydawnictwo VIPART, 2003.
- Żuk, Grzegorz. *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2016.

Czasopisma:

- Bakońska-Gajewska, Izabella Anna. „Więzienny różaniec”. *Nike* nr 50 (1999): 7–9.
- Borowska-Zwiewkowa, Bronisława. „Siedem lat w więzieniu”. *Nike* nr 27 (1996): 14–16.
- Czaplińska, Ruta. „Cicha Bohaterka, wspomnienie o Marysi Hattowskiej”. *Nike* nr 30 (1996): 23–25.
- Czaplińska, Ruta. „Trudna wolność”. *Nike* nr 3 (1993): 8–9.
- Konopacka, Janina. „Wspomnienia wigilijne”, *Nike* nr 18 (1995): wkładka.
- Otwinowska, Barbara. „Biuletyn II, Środowisko Fordonianek”. *Nike* nr 1 (1993): 2–4.
- Otwinowska, Barbara. „Jubileusz”. *Nike* nr 40 (1997): 7–9.
- Otwinowska, Barbara. „Przemocą obalały panujący ustrój. (Udział dziewcząt w młodzieżowej Konspiracji)”. *Niepodległość i Pamięć* rok 4 nr 1(7) (1997): 87–112.
- Otwinowska, Barbara. „Więzienna stajenka”, *Nike* nr 2 (1993): 5–6.
- Szajek-Andrysiak, Maria. „Wspomnienia, Wielkanoc w Fordonie”. *Nike* nr 71 (2004): 8–11.
- Walicka-Chmielewska, Maria. „Wspomnienia”. *Nike* nr 21 (1995): 28–29.
- „Wigilie w celach więziennych (fragmenty wspomnień)”. *Nike* nr 10 (1994): 12–17.